

Czas ważny i trudny

2 bm. w Warszawie odbyło się zorganizowane przez SD PRL spotkanie dziennikarzy z rzeczniczką KC PZPR — JANEM BISZTYGĄ, który przedstawił zebrałym sytuację partii przed Krajową Konferencją Delegatów na X Zjazd PZPR oraz podstawowe kierunki partyjnej aktywności w okresie wyborów do Sejmu i Senatu.

Jest to czas dla partii nie tylko szczególnie ważny, ale i bardzo trudny — podkreślił na wstępie J. Bisztyga — zrozumieliśmy już bowiem, a także rozliczamy się w pełni i dogłębnie z niefunkcjonalnym i skompromitowanym stalinowskim systemem, a nie opanowaliśmy jeszcze w pełni nowych, demokratycznych i efektywnych instrumentów działalności politycznej. Dlatego właśnie obecny okres związany z realizacją uchwały X Zjazdu, następujących po nim uchwał kolejnych posiedzeń plenarnych KC, uzgodnień zawartych przy „okrągłym stole”, które znawców polityki nową demokratyczną formułą zbliżających się wyborów, uważam dla partii za najistotniejszy. (PAP)

Premier na otwarciu fabryki mebli

W Mosinie woj. poznańskim otwarta została wczoraj nowoczesna fabryka mebli, wybudowana w ciągu trzech lat w oparciu o kredyt znaney w świecie szwedzkiej firmy IKEA i wyposażona w urządzenia wielu firm zachodnich, umożliwiającej automatyzowaną i skomputeryzowaną produkcję. Otwarcie zakładu poprzedziło spotkanie przedstawicieli załogi swarzędzkiej fabryki mebli, w skład którego to przedsiębiorstwa wchodził zakład w Mosinie. Uczestniczył w nim premier Mieczysław F. Rakowski. (PAP)

Rozmowy H. Kohl — De Mita

Sprawy modernizacji taktycznej broni jądrowej w Europie Zachodniej są głównym tematem rozpoczętych we wtorek w Rzymie rozmów premiera Włoch Ciriaco de Mity z kanclerzem RFN Helmutem Kohlem.

Środki masowego przekazu w Rzymie podkreślały w ostatnich dniach zbliżenie stanowiska Włoch i koncepcji rządu RFN. Oba kraje opowiadają się za przeprowadzeniem w najbliższym czasie rozmów na temat rakiet krótkiego zasięgu w Europie. (PAP)

Spotkanie Hun Sen — Sihanouk

Krokiem naprzód nazwał premier Kambodży Hun Sen wczorajszego spotkanie w Dżakarcie z przywódcą opozycji kambodżańskiej księciem Norodomem Sihanoukiem. Premier Hun Sen poinformował dziennikarzy, że książę Sihanouk powiedział mu, że powróci do kraju, jeśli wojska wietnamskie zostaną wycofane i jeśli rząd w Phnom Penh dokona dalszych ustępstw w celu osiągnięcia pokojowego porozumienia. (PAP)



To jest blicznie plany co się zowie!
CAF — Marcin Wegner

Topless na budapeszteńskich basenach

Od 1 maja w Budapeszcie mimo nie najlepszej pogody uruchomiono odkryte baseny. Tego dnia udostępniło również pierwsze zabudowane po wojnie nowe baseny — w związku z planowaną organizacją Wystawy Światowej Budapeszt-Wiedeń wiele firm zagranicznych interesuje się przeprowadzeniem gruntownej ich renowacji.

Nowością sezonu jest to, że panie będą mogły pokazywać się na wszystkich basenach w strojach topless. Do tej pory mogły to czynić na trzech wyznaczonych. (PAP)

ni nowych, demokratycznych i efektywnych instrumentów działalności politycznej. Dlatego właśnie obecny okres związany z realizacją uchwały X Zjazdu, następujących po nim uchwał kolejnych posiedzeń plenarnych KC, uzgodnień zawartych przy „okrągłym stole”, które znawców polityki nową demokratyczną formułą zbliżających się wyborów, uważam dla partii za najistotniejszy. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 103 (11 706) Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 3 V 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

- Przed szaleństwem zakupów
- Oferta dość bogata, ale cudów nie będzie

Jarmark wiosenny — nastroje letnie

„Jarmark Wiosenny” organizowany przez białostockie WPHW stał się już tradycją. I owa tradycja bardziej chyba niż handlowe interesy trzyma go jeszcze przy życiu. Biorąc pod uwagę kalkulacje ekonomiczne WPHW rzeczywiście mogłoby dać spokój jarmarkom. Cecha naszego rynku jest przecież to, że towary i pieniądze spotykają się na nim w ilościach nie zrównoważonych. Od dłuższego czasu wysięg z towarami wyrzynała pieniądze. A tam, gdzie towaru jest mało, rynek nie może być normalny.

Zgromadzenie w takiej sytuacji artykułów na jakąkolwiek imprezę handlową o większym zasięgu wymaga nie lada zabiegów ze strony zaopatrzeniowców. Dochodzą jeszcze uwarunkowania finan-

sowe. Nie sprzyjają wielkim przedsięwzięciom. Do jarmarków wiosennych jednak już się wszyscy przyzwyczaili i szkoda byłoby, gdyby ich zabrakło.

Tegoroczny rozpocznie się w najbliższą sobotę, 6 maja o godz. 11 i potrwa do 14 maja. Oferta towarowa wynosi 923 mln zł. Jest ona większa

od ubiegłorocznej o blisko 200 mln.

Realność tej liczby trudno zawczasu ocenić. W niektórych grupach artykułów ceny bowiem wzrosły o kilkadziesiąt procent. Przy utrzymujących się brakiach wielu asortymentów (obuwie, piasek, garnitury, bielizna) nie ma co się spodziewać, że na jarmarku będzie ich pod dostatkiem. Impreza — podkreślają handlowcy — będzie po prostu odzwierciedleniem ogólnej sytuacji rynkowej. A wiadomo, jak się ona przedstawia.

Wartościowo największą ofertę (450 mln zł) przygotowała branża odzieżowa. Sprzedawane będą ubiory damskie i dziecięce znanych w kraju firm takich m.in. jak:

Ciąg dalszy na str. 2

Sobota, 6 maja, godz. 10-14

„CZYSTY LAS” po raz dziesiąty

Gdy przed dziesięć laty w r. 1980 grupa działaczy PITK leśników i instruktorów barcerskich wystąpiła z inicjatywą „CZYSTY LAS”, niewiele osób wierzyło w szansę tego przedsięwzięcia. Wbrew przypuszczeniom pesymistów, apel o ochronę środowiska naturalnego a szczególnie „zielonych

pluc miast” spotkał się z bardzo szerokim oddźwiękiem. Swoją akces zgłosiły liczne organizacje, instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady pracy.

Stało się już tradycją, iż wiosną każdego roku tysiące młodzieży, setki pracowników zakładów pracy, żołnierze niejednokrotnie nasze rodziny, jeden dzień poświęcają na porządkowanie lasów w pobliżu

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”

Podczas zjazdu wielu delegatów za najważniejsze zadanie uważano powszechną rezygnację z nieodłącznego dotąd atrybutu członka związku, Dopieli swego. Tylko czy BEZ CZERWONYCH KRAWATÓW BĘDZIE LEPIEJ?

Czy nie powtórza się głosy w rodzaju: Największą dobrocią, jaką ZSMP może uczynić dla kraju jest rozwiązanie swoich szeregów? Z czym na wsi jest najwięcej kłopotów? Z drogami, zwłaszcza lokalnymi. Jesienią sołtys złożył w SKR zamówienie na wyrównanie dojazdów na pola. Przyjechał operator z równarą, wykonał jedną trzecią robót i więcej się nie pokazał. Obrazili się, bo sołtys nie chciał mu podpisać fikcyjnych godzin pracy. — Więcej mnie nie zobaczcie — powiedział i dotrzymał słowa. Nikt nie jest w stanie mu w tym przeszkodzić. Wśród

SPRAW ZAŁATWIONYCH I NIE ZAŁATWIONYCH pani poseł odnotowała i to smutne doświadczenie.

Samochód z poczucia winy

Niedawno na lotnisku w Osace uległ niewielkiej awarii samolot towarzystwa „Japan Air System”. Po wyładunku samolot już podczas kołowania zawadził o jedno z urządzeń tracąc końcówkę skrzydła. Nikt z 57 pasażerów nie odniósł obrażeń. Wszędzie rutynowe dochodzenie, ale nie wysunięto za-

dnego zarzutu w stosunku do pilota. Tym większe było zdziwienie, gdy okazało się, że pilot odebrał swoje życie wyjaśniania w zostawionym liście, iż poczuwając się do winy za uszkodzenie samolotu narażenie życia pasażerów postanowił sam sobie wymierzyć wyrok. (PAP)

„Gazeta” komentuje

Rozgoryczenie osiągnęło już chyba swój szczyt, skoro nawet oszczędny w krytyce dziennik telewizyjny dopuścił ostatnio dwukrotnie do głosu zdesperowanych handlow-

Giełdowy zawrót głowy

ców, którzy nie przebrali w słowach pod adresem organizatorów poznańskich imprez: że jest to fikcja, a nie żadne targi czy giełdy towarowe, że szkoda czasu na coś, co dawno straciło swój sens i wreszcie — ileż kosztuje utrzymanie tylu ludzi, ścigających z całej Polski po to tylko, by się dowiedzieć, że przemysł nie da prawie nic, bo nie ma. Albo da tym, z którymi ma układy.

Handlowcy nie kryją wcale, na jakich zasadach i w jakich okolicznościach zawierane

są umowy, co decyduje o wysokości transakcji, nie ujawniając na razie nazw konkretnych zakładów z obawy przed następstwami, które wiadomo jaki mogą przybrać finał. Kto za dużo narzeka, nie dostanie nic. A czego jest wielu.

Poznańskie spotkania handlowców z producentami od kilku lat przypominają jedno wielkie udawanie. Na targach wiosennych

organizowanych w marcu producenci podpisują umowy nie wiedząc jeszcze jakimi materiałami będą dysponować w drugim półroczu. Handlowcy więc godzą się na coś, co ma charakter zaledwie rezerwowania moce produkcyjnych. Giełdy tkanin, galanterii, obuwia odbywają się zwykle później. Dlaczego nie odwrotnie albo chociaż nie w tym samym terminie, co Targi Krajowe?

Ciąg dalszy na str. 2

A. Miodowicz spotkał się z dziennikarzami

Związki zawodowe skupione w OPZZ podczas kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu — to 2 bm. temat konferencji prasowej Alfreda Miodowicza w Warszawie. Zapytany, czy będzie się ubiegać o mandat poselski, przewodniczący OPZZ stwierdził, że zebrał już w Hucie Lenina ponad 2,8 tys. podpisów. Zaprzeczył jednak, iż zamierza kandydować na stanowisko prezidenta.

Mówiąc o programie wyborczym swoim i OPZZ A. Miodowicz podkreślił, że klasowe związki i ich posłowie będą postulować wprowadzenie zakazu pracy kobiet na nocnej zmianie. Od zaraz należy natomiast wprowadzić zakaz pracy kobiet tam, gdzie są one narażone na kontakt z rtęcią i azbestem.

Będziemy również dążyć — mówił przewodniczący OPZZ — do tego, aby jak najszybciej zagwarantować młodym ludziom możliwości awansu zawodowego i otrzymania własnego mieszkania. Związki nie zapomną również o emerytach i rencistach.

Ciąg dalszy na str. 2

3 Maja-rocznica uchwalenia Konstytucji i święto SD

2 bm., w przeddzień święta SD — obchodzonego w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja — w instancjach i organizacjach Stronnictwa odbywały się uroczyste spotkania. Zasłużeni członkowie SD honorowani byli odznaczeniami państwowymi.

We wtorek przedstawiciele władz SD złożyli w Warszawie

wiązanki kwiatów na grobach wybitnych przywódców i zasłużonych działaczy Stronnictwa.

W katedrze warszawskiej delegacja Klubu Poselskiego SD złożyła kwiaty na płycie grobowca marszałka Sejmu Czteroletniego — Stanisława Małachowskiego. (PAP)

Uroczystości w naszym regionie

ROZCZNIKA uchwalenia Konstytucji 3 Maja to święto Stronnictwa Demokratycznego. Z tej okazji odbywały się w naszym regionie liczne uroczystości i imprezy, nawiązujące do tradycji patriotycznych i postępowych.

Wczoraj 2 bm. uroczyste akademie, koncerty i wieczornice odbyły się m.in. w Mońkach i Supraślu, a w Elku, Sejnach i Suwałkach na gro-

bach działaczy SD złożono wiązanki kwiatów.

DZIS, 3 bm. o godz. 14.30 na uroczystym wspólnym posiedzeniu Prezydium MK i WK SD w Białymstoku grono zasłużonych członków Stronnictwa wręczone zostaną odznaczenia państwowe i odznaki regionalne. O godz. 18 w Filharmonii Białostockiej rozpocznie się uroczysty koncert

Ciąg dalszy na str. 2



SEJMOWE Łapiski Ledwie przeszedłem

OPADŁY emocje związane z „okrągłym stołem”, nabiera rozpędu kampania wyborcza do Sejmu i Senatu. Mimo to nie słabnie, a wręcz rośnie, praca legislacyjna Sejmu. Zmęczeni już postawie otrzymali na ostatnim posiedzeniu do rozpatrzenia cały pakiet ważkich ustaw. Jak mówiło mi kilku z nich, ledwie są w stanie przeczytać systematycznie napływające stos dokumentów.

Zmęczenie więc powoduje chyba, że frekwencja w sali obrad równie systematycznie spada. Spadła też frekwencja wśród dziennikarzy, szczególnie zagranicznych. Ciśnienie więc pytanie: czy z częścią tych ustaw nie można było poczekać? Grozi nam bowiem znów nadmierny pośpiech i niedopracowane ustawy.

Obecne nowelizacje to m.in. efekt pośpiesznej pracy Sejmu VIII i IX kadencji, kiedy przyjmowano bardzo dużo ustaw. Część projektów nowelizacji, np. ustawy o ochronie środowiska świadczy też o nieprzemijającej wierze w siłę przepisów, przekonanie że muszą one regulować bardzo szczegółowe sprawy. Jest więc np. w projekcie odwołanie się do II etapu reformy.

Czy znów trzeba będzie nowelizować ustawę jeżeli problemujemy kolejny etap reformy? Chociaż więc cenny jest kierunek zastrzeżenia rygorów w tym zakresie, to czy zawsze musi to być nowelizacja ustawy?

W efekcie coraz mniejsze zainteresowanie posłów i niską frekwencją także na posiedzeniach komisji co uniemożliwia czasem przegłosowanie stanowiska komisji. Odręb-

nie VIII i IX kadencji, kiedy przyjmowano bardzo dużo ustaw. Część projektów nowelizacji, np. ustawy o ochronie środowiska świadczy też o nieprzemijającej wierze w siłę przepisów, przekonanie że muszą one regulować bardzo szczegółowe sprawy. Jest więc np. w projekcie odwołanie się do II etapu reformy.

Czy znów trzeba będzie nowelizować ustawę jeżeli problemujemy kolejny etap reformy? Chociaż więc cenny jest kierunek zastrzeżenia rygorów w tym zakresie, to czy zawsze musi to być nowelizacja ustawy?

W efekcie coraz mniejsze zainteresowanie posłów i niską frekwencją także na posiedzeniach komisji co uniemożliwia czasem przegłosowanie stanowiska komisji. Odręb-

Ciąg dalszy na str. 2

Zamieszki w Berlinie Zachodnim

We wtorek rano w zachodnioberlińskich dzielnicach Kreuzberg i Neukölln nadal trwały rozpoczęte poprzedniego dnia gwałtowne starcia między policją a członkami tzw. opozycji proletariacko-rewolucyjnej. Nie zdolano położyć im kresu mimo użycia przez siły bezpieczeństwa gazu łzawiącego, amunicji wodnej i skierowania do akcji 120 samochodów policyjnych. Według ostatnich doniesień

agencjinych dotychczasowy bilans starć to 322 policjantów rannych, w tym 14 ciężko, 16 osób aresztowanych, po wybiłanie szyb w oknach, zdemolowane wystawy, sklepy i inne zniszczenia. Jedną z zachodnioberlińskich rozgłośni radiowych oceniła trwającą w Berlinie Zachodnim wystąpienia, jako najpoważniejsze zamieszki w tym mieście w latach osiemdziesiątych. (PAP)

W tym roku wykorzystując sprzyjającą pogodę na lotnisku Aeroklubu Ziemi Lubuskiej na Przylipie koło Zielonej Góry rozpoczęło znaczące uroczyste szkolenie uczniów pilotów i pilotów licencjonowanych. Trudną loty na szybowcach i odbyła się szkolenie podstawowe pilotów samolotowych. Niektórzy bardziej doświadczeni piloti trenują akrobacje na samolotach typu „Zlin” i zdobywają wyższe uprawnienia. Uczą się m.in. lądowania ze zryku nabywając umiejętności utrzymania odpowiedniej prędkości i odległości między samolotami, prowadzenia szuku czy lądowania na zrywku. Dopiero po takim przeszkoleniu pilotów uzyskują uprawnienia do prowadzenia samolotów holujących szybowce.

Na zdjęciu: lot samolotami Zlin 42 M i Zlin 142 w szyku. CAF — RYSZARD JANOWSKI

Senegal—Maure'a ia

Ewakuacja uchodźców

Już około 13 tys. Senegalczyków przewiezionych zostało z Mauretani i 11 tys. Mauretańczyków z Senegalu dzięki mostowi powietrznemu, uruchomionemu między Dakarem i Nuakszott dla ewakuacji uchodźców i ofiar zamieszek etnicznych, które wybuchły w Senegalu i Mauretanii w ostatnich dniach.

W Senegalu przebywa około 300 tysięcy Mauretańczyków, którzy zdominowali handel detaliczny W Mauretanii mie-

Ciąg dalszy na str. 2

Start „Atlantisa” w czwartek

Władze NASA podały w poniedziałek dokładną datę startu promu kosmicznego „Atlantis” — termin ten wyznaczono na godz. 13.48 czasu miejscowego (17.48 GMT) w czwartek, 4 maja.

Agencje przypominają, że na przeprowadzenie lotu promu „Atlantis” i wysłanie sondy „Magellan” NASA ma czas do 28 maja, gdyż później zmieni się korzystna pozycja Wenus w stosunku do Ziemi. Jeśli w tym terminie start się nie odbędzie następny sprzyjający układ planet nastąpi dopiero za 2 lata. (PAP)

pogoda

DZIS — bezchmurnie i zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna 19 st. C, minimalna 4-6 st. C. Wiatr mały i umiarkowany z kierunków północnych.

JUTRO — słonecznie, bez opadów, temperatura bez istotnych zmian.

MIENINY: Marii, Antoniny. (B)

Powrót do tematu

POD HASŁEM „Male, jasne, z pianką... czyli problemy” pisaliśmy 18 stycznia br. o ciekawym po nymie inż. Wiktora Puczyńskiego z białostockiego „Mia-stoprojektu” (tel. 255-74). Chodzi o sprawne, skuteczne i szybkie ocieplenie ścian mieszkań w blokach. Obrotna ekipa wykończająca ten sposób powinna w ciągu jednego dnia uporać się z przyczynami przemazania ścian do wolnego lokalu, nie pozostawiając sobie ruiny i nie nadwierżając przesadnie finansów administratora. Najogólniej biorąc chodzi o wprowadzenie w miejsce wytopionego styropianu — pełniącej funkcję izolatora — wypełniacza w postaci pianki poliuretanowej.

Powszechność owego przemazania, objawiającego się nie tylko ochłodzeniem pomieszczeń ale również wilgocią, grzybami na ścianach itp. skłania do przypuszczeń, że spółdzielnie mieszkaniowe za interesującą się ofertą i ekspresowe remonty ruszą z kopita. Wszak nie absorbują sprzętu, kadry administratorów, a nawet gotówki, które to czynnik powodowały, że imano się dotychczas półroczków: ogacano prawie wyłącznie ściany szczytowe budynków i to w tempie kółka czolgającego się po rusztowaniach. Tu rusztowań nie po-

treba. Skompletowano nawet zespoły fachowców gotowe specjalizować się w tej robocie; uzgodniono z bankowcami, że na ten cel przeznaczone będą kredyty (umazane, a więc nie denerwujące spółdzielczych księgowych), zaś nadzór nad prawidłowym tokiem prac powierzono służbom inicjatora, czyli „Mia-stoprojektu”, które dodatkowo

Czym ogacić bloki?

oceniali mają skuteczność eksperymentu. Spośród wielu metod ocieplania obiektów stosowanych w kraju ta wydaje się najbardziej optymalna. Niestety, czas mija i — choć sprzyja aura — roboty nie ruszyły z miejsca. „Mia-stoprojektu” uważa, że to po części wina pogody. No bo jeśli łagodna zima nie przyniosła przynajmniej w mieszkaniach, lokatorzy przestali wspominać się o usunięciu kłopotliwych wad materiałowych w prefabrykowanych elementach, a administratorzy skwapliwie schowali głowy w piasek. Obawiam się jednak, że gdy aura zacznie kaprysić i wzbierze fala interwencji, na przypomnienie sobie o zaniebaniach może być za późno.

Na razie wygląda na to, że jedynym zainteresowanym jest właściciel wzoru użytkowego na ograniczenie mieszkań po biostocku, czyli właśnie „Mia-stoprojektu”. Z inicjatywą tegoż biura projektów zorganizowane zostały dwa spotkania. Na pierwsze, styczniowe zaproszono przedstawicieli 17 spółdzielni mieszkaniowych, a przybyło 11. Na drugie — w marcu, spośród 18 zachęcanych pofatygowano się 10. Pozostali tak przejmują się sprawami własnych zasobów i

stacjami stolarki okiennej o-każe się, że jest ona feler-na? Kto za to zapłaci? chcieli wiedzieć przedstawiciele zarządów administracyjnych zasobami. Odpowiedź jest prosta. Nadzorujący zadania reprezentant „Mia-stoprojektu” (w razie potrzeby wsparty siłami innych ekspertów) stwierdzi czy uszkodzenie nastąpiło w wyniku nieudolności ekipy remontowej; w takim przypadku obciążą się wykonawców, eliminując ich ponadto z zajęć, którym

Rozumiem milczenie spółdzielców w sprawie ocieplania. Czeka na radną wieść, że budżet państwa znów pokrywa koszty niekompetencji i powierzchowności zaczyna-nych dawać znać o sobie już w momencie odbioru bloków. Rozumiem też, że ogacanie — ale nie usprawiedliwianie. Nawet gdyby tak się stało i to w okresie gdy ograniczamy dotacje oraz inne formy dofinansowań, nikt nie zwolnił służb administracyjnych mieszkaniów od ich podstawowych powinności, a także od ponoszenia konsekwencji własnego nieudacznictwa. To jednak inna kwestia.

Faktem jest, że ogacanie zewnętrznych ścian mieszkań nie powinno i nie może czekać, o czym przypominam zarządom spółdzielni. Szacunkowo zainteresowanych i Czytelniczek wymaga publicznej odpowiedzi i konkretnych działań.

Ta interpretacja wydaje się uproszczona, bo wiadomo, iż skutki finansowe wszelkiej bylekości ponoszą i tak nie przesiadywać etatowi pracownicy administracji, lecz lokatorzy, co znajduje wyraz w części rosnących kosztów eksploatacji zasobów i w naszych czynszach. Stąd zapewne wynikają trwające właśnie negocjacje CZSMB z Miństerstwem Finansów na temat objęcia umarzonym kredytem większego zakresu niektórych prac remontowych.

W razie gdyby ujawniły się wady stolarki, do których nie przyłożyli ręki remontownicy — obciążą one oczywiście kontro administratorów. Wydaje się to o tyle oczywiste, że to właśnie oni powinni w trosce o interesy lokatorów przysłać się do bieżącej produkcji „Stolbudów” już w trakcie montażu, domagać się gwarancyjnego usunięcia usterek, nie dopuszczać do instalacji byle czego. Jeśli zaś nie wywiązuje się ze swoich powinności — muszą ponieść konsekwencje.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Woda z obłoków

Nad terytorium Azji Środkowej co roku przemierzają się wielkie ilości pary wodnej. Czy nie można byłoby spowodować, aby para ta spadła w postaci deszczu nad Morzem Aralskim i w ten sposób powstrzymać katastroficzne opadanie poziomu wody? Obliczenia radzieckich specjalistów wykazały, że sztucznie wywołane deszcze mogłyby o roku znacznie zwiększyć ilość wody w rzekach basenu Morza Aralskiego. Jeden metr sześcienny wody „wydobycie” sztucznie z obłoków będzie kosztował około 4 kopiejki. Zastosowanie sztucznych deszczów jest o tyle łatwiejsze, że technika i technologia aktywnego oddziaływania na chmury została już dawno opracowana i z powodzeniem stosuje się ją w wielu rejonach Związku Radzieckiego. (APN — P)

Owca moda

Na halach górskich w U-rugwaju, gdzie wypasa się stada owiec, zapanowała nowa moda. Wiele owiec paraduje w płaszczach z materiałów syntetycznych. Otóż stwierdzono, że po ostrzyżeniu gówe owce często się przeziębiały. Tymczasem, gdy przez 24-40 dni noszą płaszcze, czują się świetnie, a co najważniejsze, szybciej odrasta im wełna. (P)

Chlor i reszta

Ciąg dalszy ze str. 3

renu. Przykładem może być Narew. Po jej regulacji, w okolicach Tykocina zginęło pławactwo wodne, zubożała roślinność, pojawiły się osy. W studiach okolicznych wsi zabrakło wody. Kto za to odpowiada? — zadawał pytanie. Do takiej sytuacji prowadzi błąd decyzje władzy, a społeczeństwo ponosi tego skutki.

Członkowie NRS „Solidarność” poinformowali, że grupa społeczna „Consensus” podjęła starania, aby utworzyć Polsko-Białoruski Park w Białowieży.

„Dziennikarz „Słowa Powszechnego” negatywnie ocenił gospodarkę wodną w województwie. Nagany jest — jego zdaniem — fakt korzystania przez zakłady przemysłowe z wody nadającej się do picia. Do procesów technologicznych powinno się używać wody podskórnej.

Zaopatrzenie poprawi się znacznie z chwilą oddania do użytku zbiornika w Siemiatyczach. Jak oświadczył fachowiec wypchnięcia się o znaczenie szybkiej nie przypuszczano. Nie ma więc obaw, że zabraknie w nim wody nawet w lata suche. Natomiast nadal nie wiadomo jaki wpływ wywrze on na znajdującą się w sąsiedztwie Puszczy Białowiejskiej.

PROFILAKTYKA

Plan przestrzennego zagospodarowania regionu, uwzględniający wymogi „Zielonych pól Polski”, będzie opracowany za pięć lat. Do tego czasu kryzys ekologiczny może znacznie się pogłębić w regionie.

Zajmijmy sobie sprawę z tego — oświadczył wicewojewoda, Aleksander Czuch. — Dlatego wszelkie działania podejmujemy z wyprzedzeniem. Nie czekamy na opracowanie tego dokumentu. Na przykład przystąpiliśmy do porządkowania spraw ochrony środowiska (gospodarka wodno-ściekowa itp.) m.in. w paśmie nadbrzeżnym, w Siemiatyczach, Drohiczyńskim, Mielnickim. Wystąpiliśmy do sąsiadujących województw, aby po drugiej stronie Bugu zrobili to samo.

Ustalliliśmy listę 10 zakładów — głównych trucicieli w województwie i przedłożyliśmy im propozycje poprawy tego stanu. Ale w ekonomice cudów nie ma — zastrzegł wicewojewoda. — Zrobi-

my tyle, na ile nas stać. W pierwszym rzędzie będziemy lożyć na ochronę wód, które są najbardziej dotknięte degradacją, bo wiemy że za dwa, trzy lata koszty będą wyższe. Z informacji dyrektora Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska — Marka Kędzierskiego wynikało, że zakłady przemysłowe rocznie plać 150 mln zł za za-nieczyszczenie środowiska. Jak na poczekaniu wylizyli dziennikarzy „Kuriera Podlaskiego” suma ta pokrywa praktycznie tylko koszty ok. 600 przeprowadzonych kontroli i analiz. A gdzie pieniądze na ochronę środowiska? — pyta-

— Istotnie, wysokość kar jest zbyt niska — przyznał dyrektor.

Przedstawiciel „Dziennika Ludowego” zwrócił uwagę na niską efektywność działania służb ochrony środowiska, zatrudniających w zakładach.

— Jest to wyjątkowa słabość naszych zakładów — przyznał Marek Kędzierski. — Na 52 jednostki zatrudniających w zakładach, w których funkcjonują laboratoria do badań wody. Brakuje fachowców, a z drugiej strony absolwenci Wydziału Ochrony Środowiska Politechniki Białostockiej nie mogą znaleźć pracy.

Nie zabrakło pytania o skutki awarii w Czarnobylu.

— Po awarii jest to już nie środowisko przyrodnicze, niż było wcześniej — oświadczył M. Kędzierski. — Pojawili się takie pierwiastki jak m.in. cesz (rozpad powolny, następuje do około 30 lat). Niemniej wskaźnik radioaktywności początkowo wysoki) np. w maju 1988 r. w glebie — 190-krotnie przekroczenie normy, już po trzech miesiącach wrócił prawie do normy.

Z komunikatów papowskich wynika, że w niektórych rejonach Polski mleko (wskaźnik oceny całej żywności) jest skażone w stopniu kilkakrotnie przewyższającym normę. W Białymstoku nie prowadzi się

„Odkrył białostocki czyni starania o zakup aparatury do badania żywności na zawartość metali ciężkich. Wkrótce ma zostać wprowadzony monitoring państwowy. Miejsmy więc nadzieję, że ocena środowiska naturalnego będzie dokładniejsza, a działania profilaktyczne bardziej skuteczne.

ZOFIA JADZUK

Zaszumił nie tylko las

Szanowna Pani Redaktor. Gratuluję tytułu „Szum” jest najtrafniejszym określeniem atmosfery zaistniałej w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Suchoj Destylacji Drewna. Wymowność pomówień i posądzeń zawarta w artykule, była tak wyraźna, że nie miałem zamiaru na nie odpowiadać. Ale zadzwonił kolega, zapraszając mnie na seans video. Moje zaprzeczenia prawie go nie przekonały. Pomyślałem, ilu ludzi w Hajnowce dało wiarę podanym w artykule informacjom. Jestem rowidowym haniowianinem i mam zamiar dalej pracować i żyć w tej społeczności, nie jest mi więc obojętne, co ludzie mówią i myślą o mnie. Chciałbym więc ustosunkować się do pewnych treści zawartych w publikacji.

1. Przynależność partynia czy związkowa jest prywatną sprawą każdego człowieka i nie może być przyczyną jakichkolwiek uwag.

2. Sprawa mojego odwołania, a także powołania tymczasowego kierownika jest gmatwaną potknięciem i nieporozumieniem prawnym. W związku z wypowiedzią w „GW” Ob. Krystyny Łukjanuk, tę sprawę postanowiłem wyjaśnić w Sądzie Pracy.

3. „Lekceważony eksport wyrobów...” np. węgli aktywnych — z Iraku, rozpoczął w zeszłym roku Michał Turonek i doprowadził do intratnych

warunków cenowych (dla porządku, nikt z zakładu nie wyjeżdżał do Iraku w celu podpisania atrakcyjnego kontraktu...).

4. Wypowiedź przewodniczącego związku bardziej obraża komisję socjalną, z którą kolegiście zdecydowali o przydziale mieszkań, niż świadczy o moim kogokolwiek lekceważeniu.

5. Wentylatory są potrzebne w celu dokonania modernizacji instalacji do produkcji węgla drzewnego bieżącego. Projekt przewiduje montaż wentylatorów żaroodpornych (ich zakup trwał ponad dwa lata) oraz budowę utylizacyjnego ciągu w celu odzyskania dotychczas w całości traconego ciepła. Te przedsięwzięcia leżą u podstawy poprawy rentowności otrzymywanego wyrobu.

6. Spółka „Ecocarbo” została utworzona i zarejestrowana zgodnie z przepisami. Jeśli przyjmujemy, że poza HPSDD są kandydaci, którzy chcą wybudować za swoje pieniądze nowoczesny ciąg do produkcji węgla aktywnych granulowanych, to kwestionowanie istnienia spółki ze względu na personalne „rozgrzewki” jest nierozsądne.

Zastanawiałem się do jakiego rzędu lub kategorii zaliczyć współpracownika, który przygotował mi w trakcie dyskusji z załogą ekonomicz-

no-placowe materiały udowadniające nierówność płacowych żądań, a które urealniły się z chwilą upoważnienia tej osoby do przeprowadzenia rozmów z komitetem strajkowym.

Ze względu na zawarte w artykule pomówienia o moich dodatkowych zarobkach, prezentacji itd., proszę Prokuraturę Rejonową w Hajnowce o wszczęcie dochodzenia i przesłuchanie informatorów... mam nadzieję, że znany redakcji. W dalszej kolejności mam zamiar wystąpić do Sądu z oskarżeniem o publiczne pomówienie.

WITOLD MURAWSKI



Rewers pamiątkowego medalu, jaki zostanie wydobyty z okazji MWFL „Las — Środowisko — Gospodarka”

Wystawa filatelistyczna „Las-Środowisko-Gospodarka”

Od 5 do 15 czerwca br. w sali Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku odbędzie się międzynarodowa wystawa filatelistyczna pod hasłem „Las — Środowisko — Gospodarka”. Wezmą w niej udział zbieracze z Białegostoku, Warszawy, Suwałk, Elku, Pisu, oraz Litewskiej SSR — Wilna, Kowna i Wilkowieżek.

Wystawa zapowiadana się imponująco. Zobaczyć się nie można będzie interesujące zbierki jak „Ptaki Litwy”, „Las i cywilizacja”, „Ochrona przyrody i środowiska w Polsce”, „Turystyka i wypoczynek na

Pojezderze Mazurskim”, „Zielone płuca Polski”, „Zwierzęta pod ochroną”, „Czerwona Księga Litwy”, „Lewictwo”, „Przyroda Onikstyńskiego Borku”, „Zwierzęta kowieńskiego Zoo”, „Zwierzęta i ptaki w „Panu Tadeuszu” i „W kramie Wielkich Puszczy” i inne.

Z okazji wystawy ukazą się plakat, katalog z kolorowymi ilustracjami, dwie karty pamiątkowe, medal oraz stosowane będą dwa okolicznościowe stemple pocztowe (z rysunkami Debu Jagielly i bobra). Zbiory zostaną pokazane najpierw w Białymstoku, następnie w Krzywem k.Suwałk, a jesienią w Wilnie.

Jest to już trzecia podobna wystawa w Białymstoku — po „Zielonych płuach Polski” w zeszłym roku i „40 lat leśnictwa” sprzed 5 laty. (Świer).

„Minister — sługa narodu” czyli jeszcze o telefonach

PO OPUBLIKOWANIU felietonu M. Wiśniewskiego pt. „Minister — sługa (narodu)” w „GW” z 22 III br., z Ministerstwa Transportu, Żeglugi i Łączności otrzymałm listy ośmioro czytelników.

W związku z tym ministerstwo informuje, że tego typu oferty zgłoszono kilka firm z różnych krajów i nadal są one studiowane uważnie. Ponadto postanowiono tym firmom dodatkowe propozycje. M.in. chodzi tu o budowę w krótkim czasie wydzielonej, specjalnej sieci z przeznaczeniem dla firm polonijnych, z udziałem kapitału zagranicznego itd. i to z nowoczesnym wyposażeniem (transmisja danych, telefony itp.). Sieć ta byłaby zarządzana przez zagraniczną firmę.

Innym zagadnieniem jest budowa sieci masowej o pojemności w milionach numerów. Główny problem — to źródło finansowania, które tak w przy-

padku firmy zagranicznej jak inwestora krajowego opiera się na przewidywanym zysku dewizowym z rozmów międzynarodowych. To źródło może sfinansować tylko jedna operacja, jeden program, dlatego więc rezygnować z szansy krajowej?

Poza tym przed Polską stoją równoległe dwa ważne zadania: szybki rozwój sieci i modernizacja istniejącej, która z wyczerpaniem się oferty zagranicznej tego drugiego zadania nie biorą pod uwagę.

Koncepcja krajowa opiera się na założeniu rozwoju własnej bazy produkcyjnej (nowoczesne centrale, kable światłowodowe itd.). Pozwoli to na prowadzenie w latach 1991—95 ok. 2 mln nowych abonentów, a w następnej 5-latek ok. 3,5 mln. Nad tą koncepcją pracowało wiele miast i pod odnośnym programem figurują podpisy ministrów przemysłu i łączności. Nie startujemy od zera: w Polsce jest rozwinięty potencjał przemysłowy wytwarzający np. centrale telefoniczne o pojemności 700 tys. numerów rocznie, z czego połowę przeznaczają na eksport. Ten przemysł trzeba tylko unowocześnić, co leży w interesie całej gospodarki. Tyle rzeczowych argumentów, w największym naturalnie skró-

cie. Chciałbym podzielić optymizm ministerstwa, ale mam nadal pewne opory. Obym się mylił. Rzecz w tym, że podobno do mojego punktu widzenia przynajmniej dwie osoby, i nie tylko dziennikarze, w końcu laicy, lecz także wysokiej klasy fachowcy. Zaczynają teraz dostawiać jedno zdanie, które zdaje się wyjaśniać najpełniej intencje ministerstwa: „Uważa się za nie do przyjęcia ze względów społecznych uruchomienie równoległe funkcjonowanie obok sieci dwóch masowych sieci telefonicznych (to znaczy państwowej i prywatnej — dop. M.W.), z których każda radziłaby się innymi zasadami, warunkami, taryfami”.

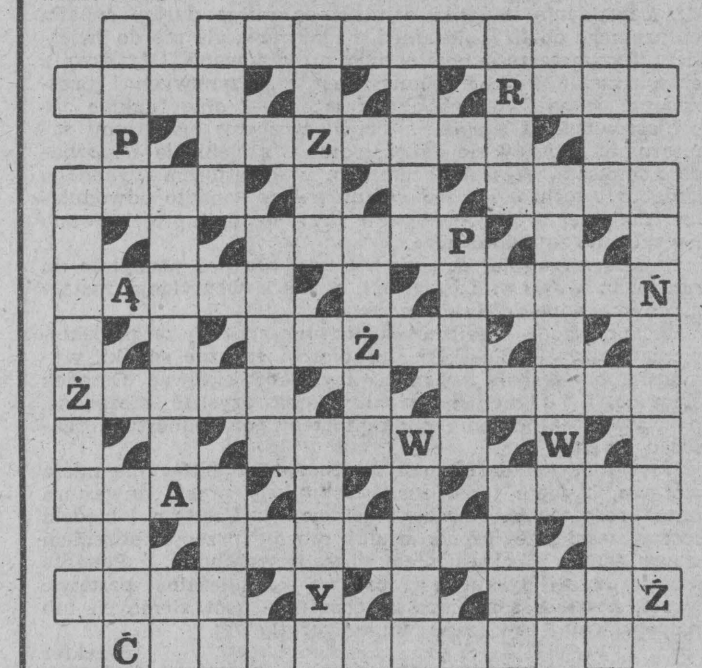
Dlatego ma to być nie do przyjęcia i to w dodatku ze względów społecznych? Ze zniknięcie jeszcze jeden niewydolny monopol?!

Swoją punkt widzenia przedstawiłem we wspomnianym tekście. Jestem, jako patriota, za rozwiązaniem krajowym, ale jako realista widzę też szansę dość głośnicie. Nie jestem fachowcem. Ministerstwo rzekomo opiera swoją koncepcję na wnioskach analizach. Jeśli ten ambitny program zrealizuje, będziemy bliżej, jeśli zaś nie — za wprowadzenie opinii publicznej w błąd, za wszelkie straty, moralne i materialne, musi ponieść konsekwencje.

MARIAN WIŚNIEWSKI

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.



— kobieta arbeiter — wstążka — na dziewczęce głowie — brzoń pszczoły — ścisła informacja — karciany kolor — antonim ciepła — mebel z „Desy” — formacja drużyny piłkarskiej — papiros wykonany domowym sposobem — od lury do szatana — witka — państwo z Hawaną — spin — kolejarz — miasto z woj. białostockiego — najtwardsza część roplnia — Polska, Kanada, Hiszpania — ojciec żony lub ojciec męża — „płochliwy” metal — coś z drobiu — umożliwiała wejście na statek — Wiesław, znany aktor pol-

KUPON
3 maja
1989
„GW”



W Palmdale (Kalifornia) wytwarzane są najnowsze amerykańskie bombowce strategiczne B-2 Stealth, które zgodnie z założeniami konstrukcyjnymi są niewykrywalne dla współczesnych systemów radarowych.

CAF — AP

Dopłata za pszenicę

Pszenice odmian wysokogłębionych są cennym surowcem przeznaczonym w większości dla przemysłu piekarniczego. Za sprzedane ziarno producent otrzymuje wyższą zapłatę w porównaniu do innych gatunków zbóż oraz premię za zawartość glutenu powyżej 28 proc.

RSP w Białymstoku zawarła z PZZ w Białymstoku umowę kontraktacyjną na dostawy znacznych ilości tego rodzaju zboża. Prezes spółdzielni — Leon Charytoniuk poinformował nas, że nie dostali należnych dopłat. Ponoć jest inaczej, jeśli chodzi o rolników indywidualnych, którzy mają to zagwarantowane w kontraktach.

Zupełnie odmienną wiadomość przekazał nam kierownik działu obrotu PZZ — Józef Skwirni. Otóż w maju ubr. podpisano z RSP aneks do umowy zawierającej klauzulę o dopłatach. Pod koniec lipca ubr. kupiono od tej spółdzielni 22.690 kg ziarna plać 4700 zł za kwintal plus 360 zł za zawartość glutenu. Następna dostawa — 12.700 kg miała miejsce na początku sierpnia. Wówczas cena podstawowa wynosiła 4800 zł za kwintal oraz wypłacono 730 zł dopłaty.

Przedstawiliśmy dwie wersje tej samej sprawy. Nasuwa się pytanie: komu wierzyć? (gs)

Pola i słowa

Z uważą śledzimy prasę krajową i zagraniczną ciekawki, co też serwuje nam swym czytelnikom na temat wsi i rolnictwa. Informacje z bujnej łaski i kwitującego pola sączą się powoli, jak przez grube filtry, które przepuszczają głównie rewelacje i sensacje. Mogą to być sukcesy naukowców, którzy co pewien czas zapowiadają nową „zieloną rewolucję”, (np. przedstawiciele inżynierii genetycznej) wszelkiego kalibru rekordy (gospodarności lub marnotrawstwa), kłękli urodzaju i nieurodaju, zalegające góry masła, zboża i ryżu, kłopotliwe dotacje do żywności i jej eksportu. Zwykle mało mówi się o kulisach, przyczynach i skutkach różnych zjawisk; czasami są puszczane na szerokie wody prawosławne „kaczkę”, lub komentarze preparowane w sposób naiwny, dyktanci i fałszywy.

NA RIPOSTY i szyderstwa narażony jest każdy, u którego znajomości rolnictwa sprowadza się tylko do tego, iż „wie, co zje”. Taką nonszalancką w traktowaniu tematu prezentował nam ostatnio Piotr Wierzbicki na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Pisze on tak: „Wyczytałem nie tak dawno w „Polityce” (w tekście profesora-specjalisty), że w Polsce maxymnie się trzynastki procent wyprodukowanej żywności. Gdyby zakłady produkujące żywność, magazyny i sklepy oddać w ręce prywatnych ludzi, to by się trzynastki procent żywności nie marnowało (czego nie trzeba udowadniać; żywność gnieje, bo jest państwowa, czyli nicy-

ja)... Ależ przyłożył państwu i... trafił jak kijem w plot. Huk dźwięk, śmiech — także. OBOK SIEBIE są kopce z ziemiakami. Na jednym widnieje napis „państwowy”, na drugim — „prywatny”. Operując się na teorii P. Wierzbickiego można twierdzić, że te „niczyje” bulwy gniją na potęgę i na wiosnę będzie tylko gnoj, a tuż obok kłęby są silcenne, jedrne, zdrowe w stu procentach. Nawet w prymitywnym kopcu mogą leżeć chociażby sto lat (tylko dlatego, że są prywatne). Etykieta najważniejsza. Pod jej skrzy-

dami wszelkie prawa biologiczne nie działają normalnie. Jest to odkrycie epokowe, kwalifikujące się do nagrody Nobla. Można już sprzedawać patenty, chociaż nie wiadomo kto je zakupił, bo nikt nigdzie nie znalazł żywności znajdującej się w gestii państwa.

MINISTER Rolnictwa USA, przeczytawszy taki tekst, dostałby palpitacji serca. Państwo gwarantuje wszystkim zbyt produktów rolnych (przeszło 90 proc., to produkcja warunkowa), ma potężne elewatory i przechowalnie, załmuje się eksportem na dużą skalę. Ależ minister, nie licząc dalej na handel i wpływy dewizowe, bo to tówar państwowy, więc zgnieje dośroczynie! Jacyś naiwnicy gromadzą masło i wołowinę w EWG. Zapasy, nawet te strategiczne, skazane są na zniszczenie. Skoro są „niczyje” każdy mo-

że brać je według potrzeb. Po co kupować, płacić, mieć kłopoty z przechowywaniem i zbieraniem? Lepiej od razu oddać to w ręce prywatne, bo tylko taka metoda zagwarantuje trwałość produktów i zbiorowe szczęście.

INNymi SŁOWY: państwowa bulwa nie śmie żyć i trzymać się krępko pod względem kondycyjnym — może tylko gnić; natomiast skórka bulwy prywatnej wytrzyma nawet siarczyste mrozy, atak bakterii i wirusów, przetrwanie i gnieienie. Bo wówczas sama idea jest jak najbardziej słusna, a sprawom

tościowe, niż pochodzące nawet z przechowania o supernowoczesnych urządzeniach. W kopach gnije często około 20 proc. ziemniaków, a zdarza się że znacznie więcej. Czy może nie być znaczących strat, gdy zboże leży — zamiast w elewatorach — w magazynach zastępczych, wiatlach i barkach rzecznych?

KRAJE biedniejsze plać zawsze haracz za niedostatek inwestycji w przemyśle rolnospożywczym. Zwykle są to obiekty państwowe, ale mogą być i prywatne — dlaczego nie? Konsument nie pyta skąd pochodzi towar; dla niego najważniejszy jest fakt, że kupuje produkty zdrowe, smaczne, pożywne. W tym tkwi sedno sprawy.

WŁA AUTORÓW różnych karkołomnych dywoda herezów może być stwierdzenie, że produkuje rolnictwo zachodnioeuropejskie jest bardziej uoszczelnione, niż polskie. We Francji około 80 proc. gospodarzy należy do rolniczych spółdzielni; są oni zobowiązani do sprzedaży całej produkcji nie na tzw. wolnym rynku, ale swojej organizacji. W Danii funkcjonuje obecnie tylko 90 tys. gospodarstw, a ich średni areał przekroczył 30 hektarów (jest pięć razy większy, niż u nas). Podobnie jest w Szwecji i Holandii. Konkurencja potrafi „utopić” każdego śmiatka, który chce płynąć pod samotnymi żaglami.

ROLNICTWO można dzielić tylko na dobre i złe. Każdy inny podział (i wszelkie insynuacje), to przejaw niewiedzy i chorej wyobraźni.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Kto sieje plewy

bardzo słusznym podporządkuje się nawet przekorna natura. Musi. Autor dał rozkaz. Nie ma dyskusji. Wkręca.

JEŻELI Piotr Wierzbicki tak dokładnie czyta „Politykę” powinien jeszcze odzładować kilkadziesiąt złotych i zakupić podręcznik uprawy roślin dla zespołów przysposobienia rolniczego. Trzeba bowiem znać pojście „straty w rolnictwie”, a przynajmniej wiedzieć, że są one nieuniknione w każdych warunkach (ich wielkość zależy od m.in. terminów zbioru, odmian, transportu, zdolności przetworczych zakładów metod konserwacji, jakości przechowania). Koszta masła leżąca na stole (a nie w lodówce) utlenia się i jełczeje, niezależnie od tego jaką ma etykietkę. Jabłko zerwane prosto z drzewa jest ładniejsze, smaczniejsze i bardziej war-

W Sobiechach rośnie szkoła

Pierwsza myśl o nowej szkole w SOBIECHACH (gm. Budry) zakiełkowała bodajże w 1984 roku. Powołano wówczas społeczny komitet, którego zadaniem było przeistoczenie marzeń w rzeczywistość. Przez kilka lat żywno się na dziełami, by wreszcie w 1988 roku przystąpić do dzieła. Starałam o dokumentację trwały nawet do końca, bo tylko dwa lata. Inwestycja zmieściła się w wojewódzkim planie 5-letnim. Nie przyszło to jednak łatwo!

Dziś można powiedzieć, że gdyby nie społeczne poparcie mieszkańców i miejscowych zakładów pracy, dobre chęci spełniłyby na niczym. Warunki pracy w starej szkole, mieszczącej się w dwóch budynkach, dawno przestały być żośne. Ponad 200 uczniów gnieździł się w kilku ciasnych i ciemnych kłótkach; o pomieszczeniach tzw. zaplecza lepiej nie wspominać, bo właściwie takowego szkółka nie posiada. Rodzice jednak chcieli aby ich dzieci miały przestronne, dobrze wyposażone izby lekcyjne, szatnie, stołówkę i salę gimnastyczną — wszystko to co składa się na nowoczesną szkołę. Moze tylko trochę w skromniejszej skali. Trzeba zawczasu powiedzieć, iż to „społeczne poparcie” nie wyraża się tylko w sposób werbalny, choć i ten ma swoje znaczenie. Szkoła w Sobiechach budowana jest w ramach czynu. Społeczny udział sięga 30 proc. wartości całego przedsięwzięcia. Tak był bowiem warunek, z którego, jak dotychczas, wywiązują się wszyscy bez zarzutu.

Przeważający udział w tych 30 proc. ma PGR w Ołomniku, którego dyrektorem jest Krzysztof Trejbszo — młowy naczelnik gm. Budry — Edward Oczkowski. Z gospodarstwa pochodzi sprzęt używany na budowie i przy transporcie materiałów. PGR nie bierze za to ani grosza. A trzeba podkreślić, że usługi transportowe są drogie. Zresztą, jak wszystko inne. Dużo

W Grajewie

Imprezy majowe

— 3 bm. o godz. 18 rozpocznie się wieczornica z okazji Święta Stronnicstwa Demokratycznego w auli Państwowej Szkoły Muzycznej przy ul. Świerżewskiego 5. Natomiast o godz. 18 na boisku SP nr 4 rozegrany zostanie ogólnopolski Bieg Godzinny dla wszystkich chętnych. O godz. 12 w sali kina „Relaks” odbędzie się przegląd dorobku kulturalnego miasta i gminy.

— 6 bm. (sobota) odbędzie się uroczyste obchody 70-lecia hnicerstwa na Ziemi Grajewskiej, w tym o godz. 11 w sali klubu przy ul. Wojska Polskiego część oficjalna, a o godz. 17 w sali Grajewskiego Towarzystwa Muzycznego, Os. Waltera 9, spotkanie harscerskich pokoleń.

— 7 bm. (niedziela), o godz. 11 na boisku SP nr 4 odbędzie się Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych. Ponadto przewiduje się występy zespołów młodzieżowych i ludowych, w tym premierowy występ Zespołu Pieśń i Tańca „Grajewianie” oraz kiermasze handlowe.

— 14 bm. (niedziela), we wsi RUDA odbędzie się gminne obchody Święta Ludowego, które rozpocznie się o godz. 10 na boisku sportowym miejscowej szkoły. W programie przewidziano występy artystyczne, zabawy, kiermasze i zawody sportowo-rekreacyjne.

— 15 bm. (poniedziałek), o godz. 13 w sali kina „Relaks” uroczysta akademii z okazji Dnia Zwycięstwa, Dnia Kombatanta i 45. rocznicy bitwy pod Monte Cassino.

Ponadto przewiduje się wiele innych ciekawych imprez. M.in. konkursy historyczne i literackie, wystawy twórczości amatorskiej, koncerty muzyczne, kiermasze książkowe, spotkania z ciekawymi ludźmi.

Na wszystkie te imprezy serdecznie zapraszamy mieszkańców miasta. (wj)

Seminarium Europejskiej Federacji Parków Narodowych i Parków Natury

1989-05-02
AUGUSTÓW 1

INTERESUJĄCY

stempel

w Augustowie

Na początku maja br. w Augustowie odbędzie się Seminarium Europejskiej Federacji Parków Narodowych i Parków Natury. Z tej okazji Urząd Poczty Augustów 1 stosować będzie datownik o kolekcjonerskiej wartości. Można nim będzie przez miesiąc od 2 maja do 2 czerwca stemplować przesyłki. (świer.)

też pomagają sami mieszkańcy tych wsi, z których dzieci uczęszczają do szkoły. Nie szczędzą pieniędzy z funduszy wiejskich. Wykonują również mniej fachowe prace. Roboty specjalistyczne należą do brygady rzemieślnika Władysława Kozia. Mamy do niego zaufanie, bowiem już udowodnił, że potrafi budować, np. świetlice w Wieckach. Wiele serca i zaangażowania wkładają — dyrektor szkoły Tadeusz Józefowicz i przewodniczący społecznego komitetu — Eustachy Wus...

Lista sojuszników przedstawiona przez naczelnika jest znacznie dłuższa. Jedziemy z nim i gminnym inspektorem oświaty — Janem Kunio na miejsce. Mimo, że budowa trwa zaledwie od ubiegłego roku (trzeba było też odpowiednio teren) już z dala widać wyrastające z ziemi mury. Ziemia okazała się łaskawa. Jest już podpiwniczenie i parter jednego z segmentów w planach jest jeszcze drugi i wspomniana już sala sportowa.

Zrobilibyśmy jeszcze więcej — informuje majster Władysław Kozia, gdyby nie problemy z materiałami. Projekt jest także nietypowy, wymaga więcej wysiłku. Na razie jednak jakoś sobie radzimy. O trudnościach ze zdobyciem materiałów m.in. wapna, bloczków i stali wspominał już wcześniej odpowiedzialny za tę „działkę” inspektor J. Kunio.

— Nie mniej zmartwień — mówi on — przysparza planowanie wydatków. To co dzisiaj kosztuje np. 100 tysięcy złotych, za kilka dni może kosztować drugie tyle...

Dłatego też naczelnik najbardziej boi się o pieniądze, pożerane przez inflację. Pytanie — w tej sytuacji — o ogólnie koszty jest nieco ryzykowne. Edward Oczkowski widzi w nowej szkole, która ma pełnić także inne funkcje, ważny czynnik cywilizacyjny, integrujący lokalną społeczność. Więcej bowiem szkół, dróg czy placówek kultury na wsi, to więcej chętnych do pracy na roli. To w konsekwencji więcej żywności. W Sobiechach i najbliższej okolicy wiedzą o tym.

Już za kilka dni, 7 maja, w Sobiechach zostanie wmurowany akt erekcyjny. (m)

Pozjazdowe niedyskrecje

W ubiegły piątek, 28 ub.m., z Warszawy wrócili do swych domów delegaci północno-wschodniej Polski na V Zjazd ZSMP. W zdecydowanej większości — zmęczeni, ale szczęśliwi, że to nareszcie koniec. W Sali Kongresowej zasiadało 42 reprezentatorów naszego regionu. Brali oni aktywny udział w pracach tzw. „ciał” Zjazdu — prezydium, sekretariat, komisja problemów. Zrezygnowali natomiast — wykazując ten sposób swą zdecydowaną przewagę nad resztą delegatów — z wadaniem się w tezę, bezsensowne polemiki i dyskusje podobne do tych o wyższości jednych świąt nad drugimi.

ZASŁYSZANE

Sekretarz KC PZPR, Leszek Miller: — Najlepszym przykładem nowego powiewu w KC jest dr Sławomir Wiatr.

Delegat z Zielonej Góry: — Słowo daję, mam żonę i dwoje dzieci, ale premiera Rakowskiego darzę szczególną sympatią.

Delegat z Opola: — Po co myślimy tu właściwie przyjechać? Klaskać? To marnowanie czasu, bo ręce darmo puchną, a i tak nikt nas nie pokona w te kloctki.

W WYBORACH NA SEFEA...

„ZG ZSMP o mały włos nie wygrał „czarny koń”, czyli delegat z woj. śląskiego, zgłoszony z sali, który uczestniczył z Grzegorzem Dietrichem w ostatecznej rozgrywce. G. Dietrich był szefem wojewódzkiej organizacji w Katowicach i jak stwierdził w kampanii wyborczej — ta właśnie organizacja w znaczący sposób finansuje funkcjonowanie organizacji w kraju. Byli przeciwnicy tej tezy, uważając nie bez racji, że stanowiska przewodniczącego ZG nie można sobie kupić...

PLOTKI O NASZYCH...

...delegatów: Suwalszanie — naród bardzo rozrywkowy (przynajmniej w autokarze), „zielono” oddający dla całej Polski. Białostrzanie — również bez kompleksów, choć z obciążeniem „ściany wschodniej”. Łomżanie — ci to mają delegatki!

Czy ryby giną dlatego, że milczą?

Z przewodniczącym Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży rozmawia Wawrzyniec Kłosiński

„Głos mojej krwi krzyczy do was z tej ziemi” — tak brzmiało przelutyma czeniu z języka hebrajskiego słowa psalmu z Księgi Mateusza, wyrznię na odsłoniętym niedawno obelisku w Gielczynie. Upamiętnia on jedną z wielkich tragedii okresu hitlerowskiego, pozostających w naszej narodowej świadomości. Las Gielczyński kryje prochy wielu zamordowanych mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej pochodzenia żydowskiego. (nom)

Fot. GABOR LÖRINCZY

Łomżyński TNOiK rozpoczyna kampanię

Ponad 100 umów na wykonanie specjalistycznych prac z zakresu organizacji, ochrony środowiska itp., wartości ponad 33 mln zł zrealizował w okresie mijającej kadencji łomżyński oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Niezależnie od tego ma na swym koncie m.in. prawie 60 kursów, ponad 100 seminariów, w których uczestniczyło w sumie ok. 3,5 tys. osób, kilka konferencji naukowych.

Oddział TNOiK w Łomży skupia około 100 członków indywidualnych i 76 zbiorowych. Do wyodrębniających się należą kółka działające w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego i Wojewódzkim Urzędzie Statystycznym w Łomży; spore osiągnięcia ma powołany w 1987 r. Ośrodek Postępu Organizacyjnego, prowadzący działalność gospodarczą w ramach doradztwa i usług organizacyjnych.

Z ponad miesięcznym wyprzedzeniem rozpoczęta została w Towarzystwie kampania sprawozdawczo-wyborcza. Znamy już już termin głównego zebrania członków, na którym podsumowana zostanie dotychczasowa działalność, wybrany będzie nowy zarząd. Nastąpi to 8 czerwca o godz. 10 w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. (nom)

NAJ, NAJ, NAJ...

— Najlepszy kierownik organizacyjny delegacji: Zygmunt Poczłowski — Łomża (serdeczne gratulacje i dzięki od delegatów); najlepiej „zmotywowany doświadczalnie delegat” — Krzysztof Marciniak z Elku, najbardziej autokar... „Juventur” Białystok.

NASI W WARSZAWIE

Marek Długosielski z Łomży, były kierownik Wydziału Sportu ZG ZSMP, a obecnie szef kadr w „Intraco” otrzymał podczas zjazdu Złoty Krzyż Zasługi. Marek Szymanski — też z delegacji łomżyńskiej był dotychczas szefem kadr w ZG ZSMP i szefem zjazdowego sekretariatu. Cadeusz Orłowski z Sokół (woj. łomżyński) pełni w nowym ZG obowiązki sekretarza ds. młodzieży wiejskiej. W nowym ZG zasiada sześciu przedstawicieli naszego regionu.

PROSTO Z BIURA PRASOWEGO

Zjazd jest powszechnie krytykowany za organizację. Doświadczano nas kilka kilometrów od sali obrad — w „Novotelu”, nie organizując dowozu na obrady, a czym jest podróż warszawskimi autobusami — dodawać nie trzeba. Nie zapewniono również dziennikarzom wyżywienia. Jedno piwo w „Novotelu” wraz ze szklką mięsa to prawie 4 tys. zł. W barku prasowym w PKiN było taniej. Dwie parówki — 220 zł, Coca Cola — 400 zł, tył kawy w plastikowej mikrofilizancie — 424 zł. Każdy akredytowany dziennikarz miał wprawdzie każdego dnia prawo do bezpłatnej herbaty, kawy i parówek, ale nie dla wszystkich starczało.

W biurze prasowym nie było telefonów, pań teletypistek, nie wspomnieliśmy już o czymś takim jak stenogramy z obrad. Dwa telexy dla kilkudziesięciu dziennikarzy to czasem nawet 2—3 godzinne wyczekiwanie w kolejce na swój czas. Bez wątpienia było to najgorsze ze wszystkich znanych nam dotychczas biur prasowych.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

W Łomżyńskim

Prawybyory czytelników

Powiększa się lista zgłoszeń w organizowanych przez Oddział „GW” w Łomży i „Kontakty” prawyborach czytelników woj. łomżyńskiego. Napływają też głosy poparcia dla już zgłoszonych kandydatów.

Maria Aszoff i Jacek Wrzosek z Łomży oraz Henryk Krajewski z Kupisk Starych i ponad 100 członków i sympatyków ZMW — z gmin Łomża i Stawiski zgłosiło na kandydata na posła Czesława

Sylwestraka z Gródka (gm. Klukowo). Jest byłym nauczycielem szkoły rolniczej w Klukowie, obecnie prowadzi gospodarstwo rolne. Żonaty, jedno dziecko. W latach 80—82 aktywny działacz „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Uważa, że stworzenie normalnych warunków funkcjonowania rolnictwa — m.in. urealnienie cen skupu i zahamowanie lawiny podwyżek na środki produkcji — jest warunkiem zlikwidowania niedoborów żywności.

Oto kolejna lista kandydatów czytelników (w nawiasach liczba nadesłanych głosów).

— Na senatorów: Dominik Jastrzębski (378), Kazimierz Użyński (2).

— Na posłów: Mieczysław Czerniawski (179), Czesław Sylwestrak (119), Tadeusz Mocarski (6), Waldemar Zabuski (1), Antoni Kondrat (1). Czekamy na dalsze zgłoszenia i głosy wspierające kandydatury. (jtb)

Ciekawy konkurs historyczny

Głównym punktem obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej w Grajewie był konkurs historyczny „Martyrologia Ziemi Grajewskiej” dla młodzieży szkół podstawowych z miasta i gminy. Organizatorami jego byli: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Grajewskiej, Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta i Gminy oraz Miejsko-Gminny Dom Kultury.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężyła Agata Wiśniewska przed Barbarą Baprawską i Dorotą Mściwilewską wszystkie ze Szkół Podstawowej nr 1, a w klasyfikacji drużynowej najlepszą okazała się drużyna SP nr 1 (opiekun Elżbieta Wierciszewska) przed SP nr 4 (Elżbieta Bendau i Anna Opara) i SP nr 2 (Mariola Szymanowska).

Ponadto każda drużyna przygotowała okolicznościowy album o zbrodniach niemieckich z terenu Grajewa i okolic. Najciekawszy przygotowali uczniowie z SP nr 4 — Izabela Jarocka, Bogdan Kullesza i Artur Łojewski.

Najlepsi otrzymali nagrody książkowe. (wj)

Nic nie wiadomo

Pikarze III ligi mają poza sobą 18 kolejek spotkań, a więc 3/4 rozgrywek. Przed nimi finisz. Zastanawia się o pisanio.

Przypominamy, że tylko zespoły, które uplasują się na pozycjach 1-15 zachowają prawo do gry w III lidze. Różnice w tabeli są minimalne. Liderzy Gwardia Szczecin i Olimpia Zambrow mają zaledwie 6 pkt. przewagi nad ósmą Pogonią Łapy. Wigry Suwałki są piątą ze stratą 3 pkt. Mazur ELK — szósty. Chęć bycia w III lidze rozegrali jednak jeden mecz mniej. Wszystko zatem może jeszcze zdarzyć się.

Ostatnie spotkanie będą zapewne bardzo zadacie. Duża odpowiedzialność spoczywa będzie zatem na siedzących. A niestety, mieli oni już kłopoty. Po meczu w Mławie, gdzie Mławianka mimo prowadzenia 2:0 i 3:1 zrezygnowała z Mawrem ELK kibice zachowywali się bardzo agresywnie. Arbiter musiał eskortować funkcjonariusze MO. Nie było spokoju w niedzielę w Elblągu. Na polodziei Olimpij z Busiem nie dojechał sędziowie. Mecz prowadził miejscowi panowie w czerni. Chęć bycia w III lidze nie podkorywała dwóch rzutów karnych przeciw Bugowi. Zdaniam miejscowych fanów popełnił tym samym błąd i kibice powinni znaleźć się w tarapatkach.

Mamy nadzieję, że to już ostatnie takie przypadki. Owszem stawka spotkań jest wysoka, ale piłkarze i kibice powinni trzymać nerwy na wodzy. (dk)

Mistrzowska norma A. Kveinisa

W Warszawie dobiegł końca międzynarodowy turniej szachowy o Puchar Ministra Transportu, Żegluzgi i Łączności — „Polo-nia”. Była to najbliższa ośmiokrotna impreza królewskiej grze w Polsce. Startowało 140 zawodników, w tym 12 arcymistrzów i 3 mistrzów międzynarodowych.

W turnieju brylowali reprezentanci ZSRR. Zwycięzcą zdobywając normę na tytuł arcymistrza, nagrodę w wysokości 1 mln zł, stał się Aleksander Szarow, który w 9 partiach zgromadził 8 pkt. Najlepsi szachiści Polski: Robert Kuczyński, Aleksander Wojtkiewicz i Aleksander Sranak uzyskali po 6 pkt. i zajęli miejsca 19-21.

W stołey grali również zawodnicy suwalskiej Hanczy. Mistrz turnieju Aleksander Szarow zdobył 4,5 pkt. Lepiej wypadli niedawno pokonywany do suwalskiej Hanczy mistrz Wilna, Aleksander Kveinisa, który zdobył 4,5 pkt. i zajął miejsce 18-21. Wynik 5,5 pkt. przyniósł Kveinisa pierwszą normę na tytuł mistrza międzynarodowego. Wszystko wskazuje na to, że będzie on bardzo silnym zawodnikiem w tym 12 arcymistrzów i 3 mistrzów międzynarodowych. (dk)

Walne zebranie Mazura ELK

W piątek, 5 bm, o godz. 17 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Elku rozpocznie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze MKKS Mazur ELK.

W Grajewie

Z okazji 1 Maja

Z okazji Święta Państwa ZM TRKF, ZP PRK i 80. Miejszannowa i UMIG w Grajewie zorganizowali festyn sportowo-rekreacyjny. Uczestniczyło w nim ponad 200 osób.

W poszczególnych konkurencjach, m.in. w rzutach kłosa i ringo, biegach w workach, podnoszeniu ciężarka itp. zwyciężyli: Mariusz Dąbrowski (ZSZ Grajewo), Marek Maciejowski (SP 1 Grajewo), Andrzej Wojsław, Piotr Chmielewski, Waldemar Łaskowski i Robert Perkowski (SP 1 Grajewo).

Odbył się także mecz piłkarski, w którym zespół Zakładów Płyt Włókowych pokonał Transmierz 2:1 i zdobył puchar Ogólna TRKF „Start”.

Disial: 3 bm, o godz. 10 na boisku SP 4 przy ul. Konstytucyjnej 3 Maja w Grajewie rozpocznie się III ogólnopolski bieg godzinny. (dk)

Klasa „M” iniorów

Polonez Warszawa — Stomil Olsztyn 1:4, Jeziorak Iława — Jagiellonia Białystok 1:1, Drukarz Warszawa — Hutnik Warszawa 1:0, Wigry Suwałki — Victoria Bartoszyce 4:2, Agrykola Warszawa — Gwardia Warszawa 1:0, Gwardia Białystok — Bug Wyszków 1:0, Mecur Ursus Warszawa — Warmia Olsztyn nie odbył się.

1. Drukarz	32:6	43:12
2. Gwardia B.	37:8	39:15
3. Gwardia W.	27:11	39:13
4. Warmia	29:9	41:19
5. Hutnik	20:18	23:16
6. Jagiellonia	19:17	11:19
7. Agrykola	18:18	29:21
8. Stomil	18:18	22:21
9. Polonez	15:23	37:44
10. Ursus	12:23	23:29
11. Jeziorak	13:25	20:31
12. Victoria	11:25	23:29
13. Wigry	8:29	13:45
14. Bug	8:30	15:42

(dk)

Klasa okręgowa

Grupa łomżyńska: Ostrovia Ostrow Maz. — Mazovia Ciechanów 0:0, MKKS Przasnysz — Orz Górowo 6:1, Olimpia Zambrow — Bug II Wyszków 4:0, Start Działdowo — Grom Czerwonów Bór 2:3, Orz Kolno — Narw Ostrołęka 1:3, Błękitni Raciąż — MKKS Płońsk 5:1, Wkra Zduńsk — Makowianka Maków Maz. 0:0.

1. Narw	18	31	35:15
2. Mazovia	18	31	35:15
3. Przasnysz	18	29	37:15
4. Grom	18	23	28:15
5. Ostrovia	18	22	37:20
6. Olimpia	18	22	31:21
7. Makowianka	18	21	29:25
8. Bug II	18	19	31:26
9. Wkra	18	18	23:31
10. Błękitni	18	15	24:30
11. Start	18	14	24:32
12. Płońsk	18	6	19:37
13. Orz	18	5	28:53
14. Orz	18	5	15:53

Już dzisiaj, 3 bm, odbędzie się następne mecze. O godz. 11 Grom Czerwonów Bór podejmie Olimpię Zambrow. (dk)



Elk, ul. Wojska Polskiego. Fot. J. CIEŁUSZECKI

W kilku wierszach

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Szczuczynie ogłasza konkurs plastyczny dla dzieci z okazji Dnia Strażaka pod hasłem „Straż ratuje życie i mienie”. W konkursie mogą uczestniczyć dzieci w wieku do lat 14. Wykonane z plasteliny lub modeliny prace należy dostarczyć do MGOK, 19-230 Szczuczyn, Plac 1000-lecia 25, do 15 maja br. (cis)

Zguby

11 kwietnia na stacji PKP GRAJEWO znaleziono rzeczy produkcyjne ZSRR pozostawione przez podróżnika. Przesyłka do odebrania na stacji PKP ELK w godz. 7-15. (ul)

Wojewódzkie wybory

rozpoczęły rejestrację kandydatów

KOMISJE WYBORCZE: okręgowa i wojewódzka przystąpiły do pracy. Zostały one powołane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej spośród osób zaproponowanych przez organizacje polityczne i społeczne. Poniżej publikujemy ich skład.

Komisje okręgowe biorą udział w przeprowadzaniu wyborów do Sejmu, natomiast Wojewódzka — do Senatu. W woj. białostockim wyodrębniło jeden okręg do wyboru senatorów i dwa — do wyboru posłów (w związku z tym powołano też dwie okręgowe komisje wyborcze: nr 9 w Białymstoku i nr 10 w Białymstoku). Adresy komisji i podlegających im członków podajemy razem ze składem osobowym.

Do zadań komisji okręgowych należy m.in. sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów prawa wyborczego, rejestrowanie zgłoszeń kandydatów na posłów, rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych, wydawanie opinii o ważności założeń zgłoszonych przez kandydatów na posłów, ustalanie wyników głosowania i wyniku wyborów. Te same obowiązki w odniesieniu do wyboru senatorów spełnia Wojewódzka Komisja Wyborcza.

Przypominamy, że termin zgłoszenia kandydatów na posłów i senatorów upływa 10 maja. Po tym dniu komisje nie będą rejestrować żadnych propozycji.

Mieszkańcy Białostocczyzny będą mieli dwa miejsca w Senacie i osiem w Sejmie. Mandaty do Senatu nie są podzielone między poszczególne partie, stronnictwa, stowarzyszenia. Natomiast mandaty do

Sejmu mają swoje przeznaczenie. W związku z tym Okręgowa Komisja Wyborcza nr 9 w Białymstoku informuje, że w okręgu nr 9 mandat nr 31 przeznaczony jest dla członka PZPR, nr 32 — ZSL, nr 33 — SD, nr 34 — dla posła bezpartyjnego.

W okręgu nr 10 w Białymstoku mandat nr 35 — PZPR, nr 36 — ZSL, nr 37 — Unia Chrześcijańsko-Społeczna, nr 38 — bezpartyjny.

Zgłaszając kandydatów na posłów należy wskazywać numer mandatu, którego zgłoszenie dotyczy.

Wyborca podpisujący zgłoszenie kandydata na posła bądź senatora podaje czytelnym swoje imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania oraz numer dowodu osobistego.

A oto skład komisji wyborczych:

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Białymstoku

PRZEWODNICZĄCY: Wiktor Łotocki — kierownik Kliniki Akademii Medycznej w Białymstoku.

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO: Lech Lebeźniak — adwokat Zespołu Adwokackiego nr 2 w Białymstoku, Zygmunta Liede — dyrektor Zespołu Szkół Włóknienniczych w Białymstoku, Eugeniusz Rogowski — zastępca dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku.

SEKRETARZ: Henryk Zarzecki — kierownik Wydziału Polityczno — Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku.

CZŁONKOWIE: Ireneusz Choroszuha — dziennikarz z Białegostoku, Marek Czerwik — kierownik Wydziału Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w Białymstoku, Jan Dziuba — kierownik Wydziału Kultury, Oświaty i Nauki Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Białymstoku, Eugeniusz Leonczuk — hutnik z Huty Szkła w Białymstoku, Marian Leszczyński — dyrektor Przedsiębiorstwa Wdrażania Innowacji Technicznych-Organizacyjnych „ITO” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białymstoku, Halina Marczuk — sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich w Białymstoku, Mirosław Matczak — pracownik Zarządu Wojewódzkiego Unii Chrześcijańsko-

— Społecznej w Białymstoku, Zenobia Siemieniuk — rolnik z Białowiesi, Zenon Szela — dyrektor Zakładu Mechanicznego — Białostockiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w Białymstoku, Emanuel Trembacowski — nauczyciel akademicki Akademii Medycznej w Białymstoku, Jan Wieremiejuk — oficer Ludowego Wojska Polskiego, Józef Wójcicki — rolnik ze wsi Rafałowa gmina Zambudów.

Siedziba Wojewódzkiej Komisji Wyborczej mieści się w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3/5, pokój 238, tel. 419-216. Jej członkowie dyżurują w dniach 3—10 bm. (z wyjątkiem niedziel, 7 bm.) w godz. 14—17.

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 9 w Białymstoku

PRZEWODNICZĄCY: Marian Koniczek — sędzia Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku.

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO: Karol Jurkowski — kierownik Zespołu Projektowego — Badawczym Budownictwa Ogólnego „Mastoprojekt” w Białymstoku, Jerzy Kłosewski — kierownik Biura Turystyki Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Białymstoku, Stanisław Kostka — adwokat Zespołu Adwokackiego nr 1 w Białymstoku.

SEKRETARZ: Stanisław Machala — zastępca kierownika Wydziału Polityki Kadrowej i Socjalno-Prawnego Komitetu Wojewódzkiego Pol-

skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

CZŁONKOWIE: Eugeniusz Bil-Jaruzelski — dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Białymstoku, Konstanty Charytoniuk — rencista z Białegostoku, Jan Dadyński — kierownik sklepu radiowo-telewizyjnego w Białymstoku, Kazimierz Grzegorzczak — rolnik ze wsi Słomianka gmina Zambudów, Władysław Holosko — główny specjalista do spraw Prezydialnych Wojewódzkiego Związku Rolników i Organizacji Rolniczych w Białymstoku, Barbara Jakimiec — sekretarz Miejskiego Komitetu SD w Białymstoku, Marek Konopko — sekretarz Rady Wojewódzkiej PRON w Białymstoku, Andrzej Lusa — pracownik na-

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 10 w Bielsku Podlaskim

PRZEWODNICZĄCY: Henryk Jarzebiński — adwokat Zespołu Adwokackiego nr 1 w Bielsku Podlaskim.

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO: Wiktor Andrzejczuk — rencista z Bielska Podlaskiego, Ludwik Drozdowski — wiceprzewodniczący MK SD w Bielsku Podlaskim, Tamara Grygoruk — prezes Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim.

SEKRETARZ: Mikolaj Stepaniuk — kierownik Rejonowej Ośrodka Pracy Partyjnej w Bielsku Podlaskim.

CZŁONKOWIE: Anatol Andrusiuk — Wojewódzka Komenda Uzupełnień w Bielsku

Podlaskim, Waldemar Geniusz — prezes Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Sokółce, Teresa Grenik — LO w Bielsku Podlaskim, Jan Koc — nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych w Bielsku Podlaskim, Jan Kojło — zastępca kierownika Cechu Rzemiosł Różnych w Hajnówce, Kazimierz Kondrat — pracownik Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX w Białymstoku, Jan Malczewski — przewodniczący Zarządu Miejskiego Unii Chrześcijańsko-Społecznej w Bielsku Podlaskim, Marian Matczak — rolnik ze wsi Knorydy gmina Bielsk Podlaski, Zbigniew Przyłucki — rzemieślnik z Bielska Podlaskiego, Józef Skutnik — rolnik ze wsi Kropielnica gmina Mońki, Jan Wajkowski — pracownik działu Kontroli Jakości Wyrobów POM w Siemiatyczach, Marek Zarski — pracownik Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bielsku Podlaskim.

Członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej nr 10 dyżurują w dniach 3—10 bm. (oprócz niedziel 7 bm.) w godzinach 13—17 w siedzibie Komitetu, czyli w Urzędzie Miejskim w Bielsku Podlaskim, ul. Kopernika 1, pokój 32, telefon 20-23. (ib)

Od piątku do poniedziałku

* Śmiertelny skutek manipulowania niewypałem
* Jedna osoba zginęła i dwoje rannych w wypadku koło Fast

Nie najlepsza pogoda, chłód spowodowany napływem wiatu barycznego z północy, zdominowała tegoroczny weekend 1-Majowy. Wczoraj pisaaliśmy o przebiegu świąt — w planiejszym reporterskiego zwiadu na różnych imprezach, dzisiaj — o negatywnych skutkach świętowania, które — niestety — w kilku przypadkach zakończyły się tragicznie.

Od piątku do poniedziałku wydarzyło się na białostockich drogach dziesięć wypadków, w których kilkanaście osób zostało rannych, zaś jedna poniosła śmierć.

W piątek, 28 ub.m. w Gąsienicach, 36-letni Mieczysław G. z Białegostoku, jadąc własną nysą od strony Moniek w kierunku Białegostoku, zabrał po drodze dziesięć przegrodzone napotkanych osób, w tym czworo dzieci. W pewnym momencie — z dotychczas nieustalonych przyczyn — samochód zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w drzewo. W wyniku doznanych obrażeń ciała 36-letnia Wiesława R. z Krynicy poniosła śmierć na miejscu, sześć innych osób doznało ciężkich obrażeń ciała, a dwie cięższych. Zginęła siedem osób z tego wypadku (w tym kierowcę) umieszczono w szpitalu.

W sobotę, 29 kwietnia w Wasikowie, 36-letni Wiesław R. z Sokółki, jadąc fiatem 126p skręcił na chodnik i uderzył w słup oświetleniowy, w wyniku czego pasażerka doznała ogólnych obrażeń ciała. Z kolei w niedzielę, 30 kwietnia, 43-letnia Stanisława R. z Suchowoli, kierując „maluchem” zjechała do przydrożnego rowu i uderzyła w drzewo. Jadący wraz z nią 17-letni pasażer doznał licznych obrażeń i został przewieziony do szpitala. I b.m. wczesnym rankiem w rejonie Dubuska (Kamień Nowy Dwór), 24-letni Krzysztof S. kierując fiatem 125p, potrącił 20-letniego Jana K., który doznał złamań obu nóg i także znalazł się w szpitalu.

Do tragicznego zdarzenia doszło przedwczoraj we wsi Stokółka (gmina Turda Kościelna), gdzie 24-letni Bogdan G. z tejże wsi, manipulując przy znalezionym niewypale spow-

Kurpie Zielone i wędrujące

Wczoraj z rana na koncerty do Koszyc wyjechał Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”, 33 artystów, w tym 10 dzieci, którzy w ramach regionalnych akcentów folklorystycznych i kilka repertuarowych nowości ze sobą: rzęsowica, podkaszka i koczowka. Wiele mieszkańców Białostocczyzny będą miały okazję oglądać wykonańców na miejscu prawdziwie dobiegających do majowych Jutrzenek i Święcie Ludowym. Na razie trwa eksportowa prezentacja w ramach rewiży. W ub.r. gościliśmy u nas zespół Dargow z Koszyc.



Nie był to dyżur świąteczny, pełen pogody i satysfakcji przed pierwszomajowym świętem, bo też służby handlowe, komunalne i inne dolażyły starą, by obryzdy białostoczanie wszystkie bez wyjątku dni wolne od pracy. Kilka typowych sygnałów od zawiązanych Czytelników dotyczyło trudności w zakupach podstawowych artykułów spożywczych. ANTONI ANDRZEJEWSKI przyniósł nawet kawałek białej kiełbasy kupionej w pawilonie przy ul. Słomkińskiej, żeby pokazać, że karmię nas producentem garmażerki. Gdy czesał w tym żyłym oślepem gości z Trójmiasta wywołał szok, gdyż czegoś takiego jeszcze w życiu nie widział. Nawet pies nie chciał tego jeść, więc pan Antoni postanowił zaprosić do uczy przesa „Społem”, zwłaszcza że już wcześniej miał boleść z powodu podobnych nabytków i chciał się cierpieniem podzielić z bratnią duszą. O kolejkowych peregrinacjach innych Czytelników nie chcę pisać, by nie psuć radośnego nastroju ogonkowych podrygiwań w rytm wesołej muzyki z miejskich głośników. Tego przynajmniej było pod dostatkiem.

(des)

Na majówce

Od amfiteatru aż po zwierzynię estradę rozciągnęły się w Białymstoku tegoroczne pierwszomajowe festyny. Było w czym wybierać — od wystawionych artystów estradowych (Ireny Jarockiej, Lidii Stanisławskiej, Janusza Gajosa, Romana Wilhelmiego, Krzysztofa Jaroszyńskiego i in.), poprzez popisy dziecięcych zespołów taneczno-wokalnych aż do muzyki młodzieżowej. Co krok stragany oferujące zabawki, książki, słodycze, napoje...

Tysiące białostoczanie uczestniczyli w tej robotniczej majówce — każdy mógł wybrać to, co mu najbardziej odpowiadało. Jeden podziwiał artystów, drugi tłoczył się w kłosek ze książką, wielu degustowało produkty miejscowego browaru. Dla każdego coś miłego — po prostu...

Tekst i fot. ANATOL CHOMICZ



START — NIE

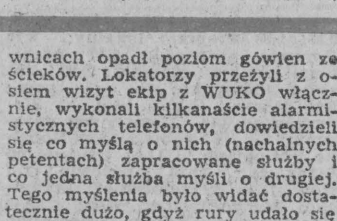


START — NIE

Merkury przed zapaściami

„Jeśli Święto Pracy miało dotyczyć również białostockich handlowców, to ja gorąco protestuję, gdyż zastrzygił sobie raczej na Dzień Niedzielników” — oświadczył ledwo żywy starszy, który pół piątku i sobotę przedpiał w ogonkach. „Dokąd wyszły lepsze gatunki mięsa i wędlin?” — wtórował mu przysmutojaro, który obiegł ostodeł Przydurowce II, okolice i nawet w placówkach Agricopu nie znalazł czegoś odpowiedniego na zab.

Zaopatrywanie sklepów i sprzedawanie nigdy nie było naszą mocną stroną, zwłaszcza, że nie jest łatwo obracać czymś, czego jest niewiele. Od dawna jednak nie służby Merkurego nie obiecuje łatwego chleba, zaś ryzyko kłopotliwych wysiłków organizacyjnych, transportowych itp. bywa niejakim kalkulem. Wzrost cen, podkaszka i koczowka, wiele mieszkańców Białostocczyzny będą miały okazję oglądać wykonańców na miejscu prawdziwie dobiegających do majowych Jutrzenek i Święcie Ludowym. Na razie trwa eksportowa prezentacja w ramach rewiży. W ub.r. gościliśmy u nas zespół Dargow z Koszyc.



Nie był to dyżur świąteczny, pełen pogody i satysfakcji przed pierwszomajowym świętem, bo też służby handlowe, komunalne i inne dolażyły starą, by obryzdy białostoczanie wszystkie bez wyjątku dni wolne od pracy. Kilka typowych sygnałów od zawiązanych Czytelników dotyczyło trudności w zakupach podstawowych artykułów spożywczych. ANTONI ANDRZEJEWSKI przyniósł nawet kawałek białej kiełbasy kupionej w pawilonie przy ul. Słomkińskiej, żeby pokazać, że karmię nas producentem garmażerki. Gdy czesał w tym żyłym oślepem gości z Trójmiasta wywołał szok, gdyż czegoś takiego jeszcze w życiu nie widział. Nawet pies nie chciał tego jeść, więc pan Antoni postanowił zaprosić do uczy przesa „Społem”, zwłaszcza że już wcześniej miał boleść z powodu podobnych nabytków i chciał się cierpieniem podzielić z bratnią duszą. O kolejkowych peregrinacjach innych Czytelników nie chcę pisać, by nie psuć radośnego nastroju ogonkowych podrygiwań w rytm wesołej muzyki z miejskich głośników. Tego przynajmniej było pod dostatkiem.

(des)

Plenum KM PZPR w Białymstoku

nie tracił czasu

Nowe, demokratyczne zasady gry wyborczej w batalii o miejsca w Sejmie i Senacie rodzą niekonwencjonalne sposoby zabiegania o głosy wyborców. Dowodem na to przebieg wczorajszego Plenum KM PZPR w Białymstoku. Jednym z zasadniczych celów, dla którego go zwołano, było określenie zadań instancji i organizacji partyjnych w naborze kandydatów w kampanii wyborczej.

W czasie Plenum opowiedziano o siedmiu osobach, które z rekomendacji Komitetu Miejskiego ubiegają się o zastępcę miano posła. Są nimi: Janusz Adamowicz, Ewa Gierszewska, Roman Gierszewska, Roman Gierszewska, Jan Koc, Siergiej Plewa, Stanisław Pulnar i Tadeusz Szostek.

Nie tylko oni jednak startują do poselskiego fotela. Wiele członków partii szansy wyborczych postanowiło szukać w indywidualnej kampanii. Należy do nich między innymi Janusz Szymański, młody naukowiec z Filii UW, który także w czasie Plenum postanowił pozyskać zwolenników. Każdemu obecnemu na sali wręczył krótką, syntetyczną w treści ulotkę wyborczą. To się podobalo. Demokracja, przecież, obok praw, ma i do siebie, że z jej możliwości skorzystał mogą ludzie z inicjatywą, przebojowi. A na wyborze takich posłów chyba nam wszystkim zależy.

Wymienieni kandydaci miejskiej organizacji partyjnej zostali przedstawieni przez macierzyste POP. Zgodą i aprobatą KM zwołania ich z obowiązków uzyskania podpisów trzech tysięcy osób. Zanim jednak o ich szansach wypowiedzą się wyborcy, staną oni przed okręgowym konwentem elektorskim PZPR. Dopiero po przejściu

„Solidarności” w Białymstoku — Stanisława Marczuka, kandydata na senatora z naszego województwa — prof. dr. hab. Andrzeja Kalieńskiego oraz Andrzeja Janusza — Krzysztofa Jakubę Putry. Początek o godz. 19.30 na Placu Zgromadzeń przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku.

W rocznicę Wielkiej Konstytucji

Komitet Obywatelski „Solidarności” Ziemi Białostockiej zaprasza dziś, 3 maja na uroczystości patriotyczne, poświęcone upamiętnieniu 200-letniej walki o wolną i demokratyczną Polskę. W programie oprócz występów artystycznych znajdują się m.in. wystąpienia przedstawicieli Regionalnej Komisji Wykonaw-

Spotkania z Zofią Kucówną

Muzeum Okręgowe w Białymstoku zaprasza do Ratusza 5 maja (piątek) o godz. 17 i 19 na spotkania z Zofią Kucówną, która interpretować będzie „Dzienniki” Marii Dąbrowskiej.

Heavy metal z bliskim nożem

Spór o wielom imprez, jakie odbywały się w Białymstoku i Ma-

W br. węg młodych ludzi zwrócił uwagę zespołu heavy metalowego, który odbywał się na estradzie w Zwierzynicy. Ta supernowoczesna muzyka, w której dziesięć, wyłanowawca, milonach w końcu lat osiemdziesiątych, niejednokrotnie był bynajmniej ekscesów chuligańskich, prowokowanych przez metalowych fanów. W Białymstoku — jak dotychczas — nie miałyśmy tego rodzaju negatywnych przykładów. Wśród nich liczyć właśnie przedwczorajszego incydentu. Około godz. 17, jeden z młodych chuliganów, rocka uderzył w twarz innego uczestnika koncertu. Ten ostatni — nie chcąc pozostawać w miejscu — zaczął go bić. W tym czasie zbiegł z miejsca, a drugi — nie chcąc pozostawać w miejscu — zaczął go bić. W tym czasie zbiegł z miejsca, a drugi — nie chcąc pozostawać w miejscu — zaczął go bić.

Komunikat MO

15 października ub.r. wysłał z domu i dotychczas nie powrócił Krystyna KOTELCZUK, z domu Skiepo, córka Michała i Luby, u. 63-1980 r. w Białymstoku, zam. Miklasze.

CECHY ZEWNĘTRZNE: wiek 27, wzrost 170 cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra, ciemne zęby, ciemne paznokcie, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra, ciemne zęby, ciemne paznokcie.

Komunikat MO

15 października ub.r. wysłał z domu i dotychczas nie powrócił Krystyna KOTELCZUK, z domu Skiepo, córka Michała i Luby, u. 63-1980 r. w Białymstoku, zam. Miklasze.

CECHY ZEWNĘTRZNE: wiek 27, wzrost 170 cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra, ciemne zęby, ciemne paznokcie, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra, ciemne zęby, ciemne paznokcie.

Komunikat MO

15 października ub.r. wysłał z domu i dotychczas nie powrócił Krystyna KOTELCZUK, z domu Skiepo, córka Michała i Luby, u. 63-1980 r. w Białymstoku, zam. Miklasze.

CECHY ZEWNĘTRZNE: wiek 27, wzrost 170 cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra, ciemne zęby, ciemne paznokcie, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra, ciemne zęby, ciemne paznokcie.



W podwójnym tempie...

...mierza białostocki Włókniarz do zrealizowania swoich planów. Pierwszą do powrotu ekstraklasę koszykarską, a drugą do zakończenia budowy hali. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce będzie to fakt. Wskazywano, że koszykarze białostocki Włókniarz, którzy w poprzednim sezonie zajęli 10. miejsce w lidzie, w tym sezonie mają szansę na awans do ekstraklasy. Wskazywano, że koszykarze białostocki Włókniarz, którzy w poprzednim sezonie zajęli 10. miejsce w lidzie, w tym sezonie mają szansę na awans do ekstraklasy.

Gdynia Opadła Emocje

Wielom imprez, jakie odbywały się w Białymstoku i Ma-

W br. węg młodych ludzi zwrócił uwagę zespołu heavy metalowego, który odbywał się na estradzie w Zwierzynicy. Ta supernowoczesna muzyka, w której dziesięć, wyłanowawca, milonach w końcu lat osiemdziesiątych, niejednokrotnie był bynajmniej ekscesów chuligańskich, prowokowanych przez metalowych fanów. W Białymstoku — jak dotychczas — nie miałyśmy tego rodzaju negatywnych przykładów. Wśród nich liczyć właśnie przedwczorajszego incydentu. Około godz. 17, jeden z młodych chuliganów, rocka uderzył w twarz innego uczestnika koncertu. Ten ostatni — nie chcąc pozostawać w miejscu — zaczął go bić. W tym czasie zbiegł z miejsca, a drugi — nie chcąc pozostawać w miejscu — zaczął go bić.

Mogło być złoto

W Wągrowcu zakończyły się finały mistrzostw Polski juniorów w szachach. W tym zmaganiu o złoty medal mecz AZS przegrał z Pogonią Zabrze 2:3 (2:14). W spotkaniu tym zabrakło Bogdana Bieleckiego, który w poprzednim meczu zdobył złoty medal.

Mogło być złoto

W Wągrowcu zakończyły się finały mistrzostw Polski juniorów w szachach. W tym zmaganiu o złoty medal mecz AZS przegrał z Pogonią Zabrze 2:3 (2:14). W spotkaniu tym zabrakło Bogdana Bieleckiego, który w poprzednim meczu zdobył złoty medal.

Mogło być złoto

W Wągrowcu zakończyły się finały mistrzostw Polski juniorów w szachach. W tym zmaganiu o złoty medal mecz AZS przegrał z Pogonią Zabrze 2:3 (2:14). W spotkaniu tym zabrakło Bogdana Bieleckiego, który w poprzednim meczu zdobył złoty medal.

Mogło być złoto

W Wągrowcu zakończyły się finały mistrzostw Polski juniorów w szachach. W tym zmaganiu o złoty medal mecz AZS przegrał z Pogonią Zabrze 2:3 (2:14). W spotkaniu tym zabrakło Bogdana Bieleckiego, który w poprzednim meczu zdobył złoty medal.

Mogło być złoto

W Wągrowcu zakończyły się finały mistrzostw Polski juniorów w szachach. W tym zmaganiu o złoty medal mecz AZS przegrał z Pogonią Zabrze 2:3 (2:14). W spotkaniu tym zabrakło Bogdana Bieleckiego, który w poprzednim meczu zdobył złoty medal.

Mogło być złoto

W Wągrowcu zakończyły się finały mistrzostw Polski juniorów w szachach. W tym zmaganiu o złoty medal mecz AZS przegrał z Pogonią Zabrze 2:3 (2:14). W spotkaniu tym zabrakło Bogdana Bieleckiego, który w poprzednim meczu zdobył złoty medal.

Mogło być złoto

W Wągrowcu zakończyły się finały mistrzostw Polski juniorów w szachach. W tym zmaganiu o złoty medal mecz AZS przegrał z Pogonią Zabrze 2:3 (2:14). W spotkaniu tym zabrakło Bogdana Bieleckiego, który w poprzednim meczu zdobył złoty medal.

Mogło być złoto

W Wągrowcu zakończyły się finały mistrzostw Polski juniorów w szachach. W tym zmaganiu o złoty medal mecz AZS przegrał z Pogonią Zabrze 2:3 (2:14). W spotkaniu tym zabrakło Bogdana Bieleckiego, który w poprzednim meczu zdobył złoty medal.

(des)